

Przedpłata:  
w ekspedycji 0,75 zł  
na pocztę 0,88 zł  
Orędownik Urzęd.  
wychodzi  
w sobotę.

# Orędownik Urzędowy

Powiatu Leszczyńskiego.

Ogłoszenia:  
przyjmuje się  
za opłatą 5 gr.  
za wiersz mm.  
4-linowy.

Administracja: „Drukarnia Leszczyńska“ Spółdzielnia z odp. ogr. w Lesznie, ul. Wolności nr. 20. — Telefon 61

## Okólnik.

Rak ziemniaczany (*Synchytrium endobioticum* albo *Chrysophlictis endobiotica* Perc) jest chorobą grzybkową. Choroba ta dostała się do Polski z Niemiec, z ziemniakami, któreśmy tam nabywali do sadzenia. Mają ją właśnie te Województwa, które graniczą bezpośrednio z Niemcami, a więc: woj. Śląskie, Poznańskie i Pomorskie.

Oto co o niej pisze polski uczoney, zasłużony na polu badania choroby raka ziemniaczanego w teorii i praktyce, dr. L. Garbowski w książce pod tytułem „Choroby roślin rolniczych”.

Rak ziemniaczany przedstawia się w postaci narośli na kłębach i na podziemnych częściach łodyg i rozłogów. Nowotwory, z początku jako małe, białawe brodawki, powstają w miejscach, gdzie komórki zachowują charakter błonkowy, a więc na bardzo młodych drobnych bulwkach na całej przestrzeni, później zaś, w miarę twardnienia skórki, tylko na oczkach kłębów i na pączkach łodyg i rozłogów (w ziemi). Starsze brodawki brunatnieją, powiększają się i rozszerzają, powierzchnia ich staje się nierówną, chropowatą wrzście przyjmują one kształt wielkich gąbczastych narośli, pokrywających czasami większą część powierzchni kłębów. Dochodzi czasem do tego, że samych kłębów rozpoznać nawet nie można i zamiast nich znajdujemy pod krzakiem rakowate, bezkształtne masy. Porażone rakiem ziemniaki łatwo pod ziemią gniją, wydzielając brudno-brunatną ciecz. Korzenie infekcji nie podlegają. Utwory rakowate pojawiają się natomiast niekiedy ponad gruntem na dolnej części łodygi, w miejscach pączków. Powstają wtedy w miejsce liści organy zniekształcone o blaszce mało rozwiniętej i silnie zgrubiałej. Z resztą na organach nadziemnych w większości wypadków nie widać żadnych zmian, świadczących o chorobie raka i wygląd zewnętrzny takich roślin może być zupełnie normalny.

Drogą sztuczną zdołano zarazić grzybkami *Synchytrium endobioticum* niektóre rośliny z rodziny psiankowatych, mianowicie: psiankę czarną (*Solanum nigrum*), psiankę czerwoną albo słodkogórz (*Solanum dulcamara*) i niektóre odmiany pomidorów (*Solanum lycopersicum*), innych roślin, porażonych tym grzybkami, poza ziemniakiem, w przyrodzie dotychczas nie spotkano.

Choroba raka ziemniaczanego przenosi się z jednego miejsca na drugie, głównie za pośrednictwem porażonych kłębów, albo też kłębów, które mając wygląd zdrowych, wyrosły na porażonym gruncie i w przylegających do nich powierzchni grudek ziemi zawierają zarodnie grzybka. Niebezpieczeństwo przenoszenia się grzybka wraz z ziemią jest tem większe, że niema dotychczas sposobu winiszczenia go w porażonym gruncie. Bezskutecznymi okazały się rozmaite środki desynfekcyjne, jak np. formalina, lisol, siarka i t. p. Nie pomagają również silne nawożenie nawozami mineralnymi, jak np. kaimitem lub azotniakiem. Zarodniki w ziemi przez długi czas zachowują żywotność

i własności zaraźliwe. Znane są wypadki, że nawet dziesięcioletnia przerwa w uprawie ziemniaków na porażonym gruncie nie doprowadzała do jego oczyszczenia i choroba występowała po tym czasie nawo. Z gruntu porażonego łatwo jest przenieść zarazę na sąsiednie i dalsze pola z ziemią, przylegającą do narzędzi gospodarskich, do kół, kopyt, racic, do obuwia i t. p., przede wszystkim zaś na korzeniach roślin, pochodzących z tego gruntu. Przy przewożeniu ziemniaków kolejną źródłem roznoszenia zarazy mogą być resztki ziemi w wagonach. Roznosicielami raka ziemniaczanego mogą być wreszcie zwierzęta gospodarskie i ptactwo; prawdopodobnie zarodnie trwałe nie tracą swej żywotności, przechodzą przez przewód trawienny i z nawozem łatwo mogą się dostać do ziemi.

Na chorobę raka ziemniaczanego najbardziej narażone są warzywniki i małe gospodarstwa w miejscowościach fabrycznych, gdzie przez szereg lat wysadzają z ziemniakami stale na tym samym kawałku ziemi, nawożonym często rozmaitemi odpadkami. W gospodarstwach większych, w których stosuje się prawidłowy płodozmian, występuje on znacznie rzadziej.

Tyle o samej chorobie, a teraz o jej konsekwencjach. Plon ziemniaków, jak widać z powyższego opisu, może być znacznie zmniejszony, ponieważ część już zgnije przed wykopaniem, reszta zaś wykopana psuje się bardzo łatwo, winna być wobec tego spasaną zaraz i to w stanie ugotowanym lub uparowanym. Jeśli zaś właściciel takiego pola nic sobie z tego nie robi, albo też nie zauważy, że ma taką chorobę, to przy następnych ziemniakach, które mu na tem polu wypadną w płodozmianie choćby to było po 6 i więcej latach a nie dwa lub trzy, zobaczy przy kopaniu z przerażeniem, że ma w ziemi nie ziemniaki, lecz li tylko, lub też w ogromnej ilości, same gąbczaste potworki, do niczego niezdatne.

Lecz mało tego, bo skoro taki rolnik ma już w jednym polu raka, a nie wie o tem, lub nie uważa, to może sobie w krótkim czasie pozarażać wszystkie swoje pola, czy to za pośrednictwem obuwia, narzędzi rolniczych kół, bydła czy też przylegającej ziemi do zebranych płodów z danego pola.

Trzeba sobie następnie wyobrazić, jakie ma znaczenie dla Wielkopolski uprawa ziemniaków. Pomińmy już to, że jesteśmy trzecim z rzędu państwem w świecie co do ilości produkcji samych ziemniaków, z których sporo wywozimy zagranicę. A w kraju u siebie co mamy ziemniaków? Otóż wiele gospodarstw całej Wielkopolski stoi przeważnie na ziemniakach. Ziemię mamy bowiem naogół lekką, na której buraki się nie udają, tam więc kasę podtrzymują tylko ziemniaki. Dalej na ziemniakach stoi utrzymanie bydła, świń i drobiu, a często i koni. Znana jest przecież Wielkopolska z tego, że ma dużo i dobrego inwentarza żywego. A jak będą funkcjonować gorzelnie i inne fabryki przetwarzające ziemniaki, skoro tych ziemniaków nie starczy nawet dla siebie i inwentarza. Ileż to mamy gospodarstw drobnych, które utrzymują

siebie i swój inwentarz jak rok długi głównie ziemniakami. Pod ziemniakami ma Wielkopolska średnio tylko szóstą część swych ornych gruntów, w bardzo zaś wielu gospodarstwach nawet jedną trzecią część. Otóż przypomnienie tego da nam obraz, co by się działo z rolnictwem Wielkopolskiem, gdyby zaczął się rozprzestrzeniać rak na dobre i niszczyć plantacje ziemniaczane i gdybyśmy zamiast ziemniaków zbierali tylko pognite gąbki.

A co za szkodę przynosi Wielkopolsce już dziś istnienie tych kilku tylko miejsc zarażonych? Wiemy wszyscy dobrze, że zagranica kupuje od nas dużo ziemniaków i że dobrze za nie płaci. Lecz ileż to już dziś gospodarstw nie może korzystać z tego, leżą bowiem za blisko miejsc zarażonych. Trzeba bowiem wiedzieć, że państwa zagraniczne, chroniąc się również przed zarażeniem swoich plantacji ziemniaczanych, pilnie uważają, jak ta sprawa wygląda u ich sąsiadów i w tym celu oznaczają wokół miejsc zarażonych okręgi ochronne, z których wogóle nie zakupują ziemniaków.

Takie okręgi mają u rozmaitych państw rozmaite wielkości, i tak np. największe z nich francuskie wynoszą 20 km. w promieniu naokoło miejsca zarażonego, co stanowi 1256 km.<sup>2</sup> a przeliczone na morgi przeszło 400 000 morg magd. Zatem przy istnieniu jednego już okręgu ochronnego z tyłu morg nie może ciągnąć dochodów, jakie przynosi ten handel. Pamiętamy, że takich okręgów mamy już osiem.

Gospodarstwa, leżące w takich okręgach, już dziś czują na sobie te zarządzenia a cóżby to było, gdyby się rak rozszerzył po całej Wielkopolsce?

Ale nie koniec i na tem. Zobaczmy, jak się przedstawia statystyka miejsc zarażonych w Polsce: w r. 1924 mieliśmy zaledwie kilka miejsc zarażonych, które można było policzyć na palcach. Dziś, w 4 lata później, mamy już 104 takie miejsca. Cztery lata temu mieliśmy w Wielkopolsce tylko dwa ogniska raka, dziś mamy ich już osm. Reszta znajduje się przeważnie w woj. Śląskiem, trzy na Pomorzu, a jedno w woj. Kieleckiem, na samej granicy niemieckiej.

Otóż ponieważ dotychczasowe środki walki z rakiem ziemniaczanym były niewystarczające i choroba ta rozszerzała się coraz więcej, Rząd nasz chwycił się bardzo ostrych środków, aby złemu zaradzić i wydał rozporządzenie o walce z rakiem ziemniaczanym, podając je do wiadomości publicznej w Dzienniku Ustaw Nr. 18 z roku 1928. Przepisy tego rozporządzenia są niestety dla tych okolic Wielkopolski, które mają u siebie raka, bardzo surowe i uciążliwe, lecz konieczne. Wydając to rozporządzenie, wzorował się Rząd polski na innych państwach, mających u siebie raka, i z tych sposobów zastosował najodpowiedniejsze dla Polski. Różne państwa różne sobie bowiem radzą z rakiem. I tak np. w Niemczech i w Holandji, mimo najrozmaitszych sposobów walki, rak się rozprzestrzenił tak, że niema prawie z nim rady, z czego wynika że walka ta nie była wystarczająca. Anglja natomiast, w której jest dużo ognisk raka, zabrała się do niego energicznie i ma nadzieję, że go zwalczy. Wreszcie Ameryka chwyciła się u siebie środków bardzo ostrych i z pewnością przewidywać można, że go wkrótce wytepi. Ale dzieje się to tylko dlatego, że Ameryka ma dużo środków do walki z rakiem, a co najważniejsza, ma pieniądze na prowadzenie tej walki, Polska natomiast nie mogła sobie pozwolić na sposoby amerykańskie, lecz tak tę sprawę postawiła, jak jej na to środków starczyło. Sposób walki, przepisany przez Rząd polski, z rakiem ziemniaczanym, jest wystarczający i odniesie skutek tylko wtenczas, jeśli całe polskie rolnictwo zostanie uświadomione o tem niebezpieczeń-

stwie i jeśli będzie na każdym kroku wykonywać rozporządzenie Rządu i pomagać mu w tej walce. W przeciwnym razie możemy dojść w bardzo krótkim czasie do tego stanu, jaki jest obecnie w Niemczech.

Sposoby walki z rakiem ziemniaczanym ustalone przez Rząd polski, w porozumieniu z przedstawicielami nauki i praktycznego rolnictwa Izby Rolniczych a ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 18 i Nr. 51 z r. 1928. przedstawiają się w ważniejszej treści następująco:

Na podstawie § 125 ordynacji wiejskiej z dnia 3 lipca 1891 r. zatwierdzam niniejszem pana Konstantego Opitz-Bobcelfelde jako zastępcę przełożonego obszaru dworskiego w Rojęczynie.

Leszno, dnia 14. czerwca 1928 r. L. dz. 3716/28.-10.

STAROSTA:

(-) Zenktelec.

„Osoby, użytkujące lub zarządzające gruntami, oraz takie, które przechowują ziemniaki, są zobowiązane, w razie wystąpienia oznak wzbudzających podejrzenie, że to jest rak ziemniaczany, donieść o tem najbliższej władzy gminnej, przed upływem 24 godz. od zauważenia. Do zgłoszenia takiego muszą dołączyć próbkę podejrzanego ziemniaków, opakowaną szczelnie w papier (a nie worek). Zarząd Gminy przesyła dalej próbkę w skrzyneczce drewnianej lub blaszanej do zbadania Państwowemu Instytutowi Naukowemu Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy. Jeśli Państwowy Instytut w Bydgoszczy stwierdzi, że to jest rak ziemniaczany, podaje wiadomość Województwu, i ustala razem z niem okręg ochronny, który się składa:

1. z gruntu zarażonego i gruntów bezpośrednio przy nim leżących, a znajdujących się w obrębie najmniejszej jednostki prawno-policyjnej t. j. folwarku lub gminy, lub w razie potrzeby i więcej. Ta część okręgu ochronnego nazywa się gruntem zarażonym i zagrożonym.

2. z wszystkich gruntów, które leżą naokoło zarażonego i zagrożonego pośrodku, w promieniu około 20 km. W ośrodkach zarażonych i zagrożonych niewolno uprawiać ani ziemniaków, ani innych roślin okopowych, jak: pomidory, bulwy, buraki cukrowe, pasternki i ćwikłowe, marchew, pietruszkę i t. p. Jednakowoż, licząc się z ogromnymi stratami, jakiby to rozporządzenie wywołało, Ministerstwo dopuszcza wyjątki i za osobnym pozwoleniem właściwego Starosty czyni możliwą w tych okręgach uprawę odmian ziemniaków odpornych na raka, zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze. Takimi odmianami są: Juli Paulsena, Kuckuk Thielego, Favorit Steffa, Hindenburg, Pepo i Parnassia Kamekego, Preussen Modrova, Jubel Richtera, Rosafolia P. S. G.

Dalej w ośrodkach zarażonych i zagrożonych zbioru ziemniaków niewolno używać do dalszego sadzenia, czyli, że rolnik, który ma u siebie raka, a otrzymał pozwolenie na uprawę odpornych odmian, musi nabywać corocznie nowe sadzonki tych odmian, zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze, a pochodzących z miejscowości zdrowych, niedotkniętych rakiem. Ponieważ rozporządzenie to jest uciążliwe, Państwo dopomaga rolnikom z okręgów zarażonych i zagrożonych i zwraca za każdy zakupiony centnar zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze ziemniaków odpornych na raka przyznany dodatek kwalifikacyjny do II. i dalszych odsiewów, co wypadło w r. b. 4 złote

W dalszym ciągu rozporządzenie to postanawia, że ziemniaki zebrane z gruntów zarażonych mogą być li tylko spasane i to jedynie po ugotowaniu lub uparowaniu.

Ziemniaków z gruntów zarażonych nie wolno płukać w strumieniach, kanałach, rowach, jeziorach, stawach. Wodę, w której takie ziemniaki płukano, należy zlewać do specjalnego dołu, głębokiego co najmniej na 75 cm i wykopanego w odległości przynajmniej 5 m. od studni, gnojowni i wyżej wymienionych wód. Dół ten powinien być każdorazowo odkązany.

Wszelkie odpadki, pozostałe na gruncie zarażonym rakiem, po zbiorze ziemniaków z niego, muszą być na miejscu spalone lub zakopane na głębokości przynajmniej 75 m. i nie później, niż przed zoraniem tego gruntu. Właściwy Starosta może oznaczyć nawet wcześniejszy termin wykonania tych czynności.

Z gruntów zarażonych i zagrożonych, a także z wszystkich gruntów, leżących wokoło wyżej wymienionych na przestrzeni 20 klm. nie wolno wywozić ani wnosić ziemniaków, wszelkich odpadków ziemniaczanych, chwastów, zemi i nawozów naturalnych. Rozporządzenie dopuszcza tylko w ważnych wypadkach i to każdorazowo za pozwoleniem właściwego Starosty możliwość wywozu ziemniaków z takiego okręgu ochronnego do celów fabrycznych, lecz nie z jego części zarażonej. Ziemniaki takie nie mogą być jednak w żadnym wypadku sprzedawane do sadzenia.

Rząd również podniesie kontyngent dla gorzełni w okręgach ochronnych, aby dać możliwość rolnikom z tych okręgów zużytkować wyprodukowane przez nich ziemniaki.

Wreszcie w wypadkach, kiedy ziemniaki będą sprzedane zagranicę, naturalnie przy zachowaniu takich odległości od ogniska raka, jak tego dają państwa zagraniczne wymagają, pp. Starostowie będą również udzielać każdorazowo zezwolenia na wywóz z okręgu ochronnego.

Okręgi ochronne zostały dla Wielkopolski już ustanowione i podane do publicznej wiadomości za pośrednictwem Dziennika Urzędowego woj. Poznańskiego, oraz Orędowników Powiatowych powiatów: chodzieskiego, wyrzyskiego, wągrowieckiego, obornickiego, gnieźnieńskiego, czarnkowskiego, poznańskiego, leszczyńskiego, kościańskiego, śmigieńskiego i gostyńskiego.

Wszelkie wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu pociągają za sobą karę aresztu do 6 tygodni i grzywnę od 10 do 10000 złotych, lub jedną z tych kar.

Pozatem zakwestjonowane ziemniaki, ich odpadki, chwasty, ziemia i nawozy naturalne, wywożone bez pozwolenia, mogą być przymusowo sprzedane lub oddane przez Starostwo zakładowi dobroczynnym bez odszkodowania dla właściciela.

Prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej  
Szulczewski.

### Statut

dla utworzenia Wydziału Wójtowskiego obwodu Wójtowskiego Wijewo.

Na zasadzie § 51 ordynacji powiatowej z dnia 13. 12. 1872 r. wydaje się po wysłuchaniu zainteresowanych na propozycję Wydziału Powiatowego następujący statut;

#### § 1.

Wydział Wójtowski obwodu wójtowskiego Wijewo składa się:

1. z wójta jako przewodniczącego,
2. z 14 członków jak to:

- a) po 4 przedstawicieli gmin Brenno i Wijewo,
- b) z 2 przedstawicieli gminy Potrzebowo,
- c) po 1 przedstawicielu gmin Miastko i Zaborówiec,
- d) z 1 przedstawiciela obszaru dworskiego Zaborówiec, któremu przysługuje 1 głos.

#### § 2.

a) Gminy Brenno i Wijewo zastępują sołtys, dwaj ławnicy i jeden uprawniony do głosowania członek gminy wybrany na przeciąg 6 lat przez radę gminną. Ustępujący pełni czynności swe do objęcia ich przez nowo wybranego. Mandat wygasa z chwilą utraty warunków wybieralności.

b) Gminę Potrzebowo zastępuje sołtys i latami służby najstarszy ławnik, przy równym starszeństwie, służbowym ławników starszy wiekiem.

c) Gminy Miastko i Zaborówiec zastępują sołtysi.

d) Obszary dworskie pod d i e p. 2 § 1 zastępują przełożeni obszarów dworskich.

Leszno, dnia 3 kwietnia 1928 r.

Sejmik Powiatu Leszczyńskiego

D. p. p.

Członkowie Sejmiku

(—) Józef Rzepka

(—) Ignacy Kłomowski

Przewodniczący Sejmiku Powiatowego

(—) Zenkteler Starosta.

Protokulista

Jur. st. sekr. Wydziału Powiatowego.

Rozporządzeniem z dnia 14 czerwca br. L. dz. 15008/28 l. przeniósł Pan Wojewoda Urząd Stanu Cywilnego Mórkowo z siedzibą w Wilkowicach do Wilkowa.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Leszno, dnia 18. czerwca 1928 r. 1971 I/28 W.P.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

STAROSTA:

Zenkteler.

Niniejszejszem podaję do publicznej wiadomości, że dnia 3, 4, 5, 10, 11, 12; 17, 18; 19; 24; 25; i 26 lipca b. r. od godz. 9 do 13 odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy bojowej Wyciążkowo. Rejon zagrożony zostanie zamknięty przez posterunki wojskowe. Przekroczenie linii posterunków i rejonu zabezpieczonego jest wzbronione ze względu na niebezpieczeństwo.

Leszno, dnia 30 czerwca 1928 r.

STAROSTA POWIATOWY

Zenkteler.

### Rozporządzenie policyjne

dotyczące ochrony dróg publicznych oraz bezpieczeństwa i porządku ruchu publicznego na obszarze Województwa Poznańskiego.

(Ciąg dalszy.)

Konie, których nie wolno używać do zaprzęgu.

#### § 90.

Nie wolno używać do jazdy zwierząt pociągowych kulawych, lub zakażonych chorzami, z widocznymi skazami, zwierząt powzięnie pokaleczonych, słabych.

z powodu starości lub oczywiście przemęczonych. Zakazane jest niepotrzebne i nadmierne bicie zwierząt.

Oświetlenie.

§ 91.

Każdy wóz, znajdujący się wieczorem i w nocy na drodze publicznej, a w taborach pierwszy i ostatni wóz, winni być z nastaniem ciemności oświetlony przynajmniej jednym bezbarwnym światłem, umieszczonym po lewej stronie wozu i widocznym z daleka.

Powozy i wózki osobowe winny być zaopatrzone w dwie latarnie umieszczone po bokach i tak urządzone, aby rzucały jasne bezbarwne światło wprost i na boki, wtył zaś czerwone.

§ 92.

Odpowiedzialność.

Za nieprzestrzeganie przepisów, zawartych w §§ 84 i 84 niniejszego rozporządzenia, odpowiada właściciel pojazdu i woźnica. Odpowiedzialność właściciela upada, jeżeli w danych okolicznościach uczynił wszystko, by nie być narażonym na odpowiedzialność, a mianowicie poczynił wszelkie możliwe kroki, ażeby przepisy były przestrzegane przez woźnicę.

§ 93.

Woźnica.

Każdy zaprzęg winien mieć swego woźnicę. Wyjątek dopuszczalny jest tylko przy taborach, gdzie woźnica może prowadzić dwa wozy, jeden za drugim, zaprzężone tylko w jednego konia każdy.

Zabrania się pod karą poniewierać konie lub powierzać powożenie osobom, nieobeznanym z koniami i obowiązującymi przepisami o ruchu kołowym na drogach publicznych oraz osobom niezdającym do powożenia z powodu wad umysłowych lub ułomności cielesnych, albo mającym mniej niż lat 16.

Woźnica, któryby podczas powożenia usnął lub powoził, będąc pijanym, będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Osobom, nieodpowiednim, a zwłaszcza osobom kilkakrotnie karanym za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym, może Wojewoda ze względów bezpieczeństwa publicznego zakazać jeździć konno lub samodzielnie kierować zaprzęgiem na obszarze tut. Województwa.

Miejsce woźnicy.

§ 94.

Każdy wóz powinien tak być urządzony, aby woźnica miał ze swego miejsca widok na wszystkie strony. O ile woźnica nie siedzi na siodle winien zajmować na wozie miejsce dla niego przeznaczone lub ewentl. iść obok wozu z lewej strony, nie puszczając cugli z rąk.

Nawoływanie przy spotkaniu.

§ 95.

Przy wymijaniu wozów lub przechodniów powinien woźnica ostrzegać głośno i wczas ewentl. się zatrzymać.

Zatrzymywanie wozów.

§ 96.

O zamiarze zatrzymania wozu lub o zamiarze zmiany kierunku jazdy winien woźnica uprzedzić jadących za nim przez podniesienie bicia lub ręki. Nadzór w razie oddalenia się woźnicy od zaprzęgu.

§ 97.

Nie wolno zostawiać zaprzęzonego wozu na publicznej drodze bez nadzoru. Oddalając się od zaprzęgu, powinien woźnica na cały czas swej nieobecności polecić nadzór innej osobie, odpowiadającej warunkom przewidzianym w § 93.

Zbyteczne dzwonienie.

§ 98.

Przy wozach posiadających dzwonek np. wozy mleczarskie, wolno używać dzwonka tylko celem zwrócenia uwagi interesantom, jednakowoż zabrania się przez długotrwałe dzwonienie zakłócać spokój na drogach publicznych.

C. Ruch pojazdów mechaniczny.

Znaki rejestracyjne i numery próbne.

§ 99.

Wszystkie pojazdy mechaniczne, znajdujące się na drogach publicznych, bez względu na to, z jakiego powodu i w jakim celu, muszą być zaopatrzone w znaki rejestracyjne, wydane przez urząd Wojewódzki.

Wobec tego osoby i przedsiębiorstwa zajmujące się fabrykacją, naprawą wzgl. sprzedażą pojazdów mechanicznych, oraz osoby przedawające pojazd mechaniczny do zbadania lub rejestracji, obowiązane są dla próbnych jazd oraz koniecznych wyjazdów przed rejestracją wyjednać w Urzędzie Wojewódzkim przydział numerów próbnych.

Wysokość kwot, wliczonych na dochód budżetu Ministerstwa Robót Publicznych za przydział numerów próbnych, określona jest przepisami § 23 rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6. lipca 1922 r. o ruchu samochodów i t. d. Dz. Ustaw R. P. Nr. 65 poz. 587 oraz późniejszymi rozporządzeniami.

Osoby i przedsiębiorstwa, które zgłosiły swój pojazd mechaniczny do rejestracji w Urzędzie Wojewódzki, a nie są zaopatrzone w wymieniony powyżej numer próbny, mogą się wystąpić o bezpłatny numer próbny, ważny tylko na czas potrzebny do rejestracji.

Dopuszczone do ruchu pojazdy mechaniczne wciągają Urząd Wojewódzki do specjalnego rejestru, wyznacza znak rejestracyjny dla danego pojazdu i wydaje właścicielowi tablicę z tym znakiem dla umieszczenia na pojeździe oraz kartę rejestracyjną czyli pozwolenie na kursowanie pojazdu ważne dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

Przykrywanie czemkolwiek znaków pojazdu mechanicznego jest zabronione. Znaki te należy zawsze utrzymywać w stanie czystym i czytelnym. Ozdabianie znaków rejestracyjnych lub umieszczanie obok nich i wogóle z przodu lub z tyłu pojazdu napisów liter, znaków i cyfr poza znakami klubowymi i fabrycznymi jest niedopuszczalne.

Przenoszenie znaków rejestracyjnych z jednego pojazdu na drugi, chociażby tego samego typu, jest wbronione.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**W poniedziałek, dnia 2 lipca o godz. 4,30 popoł.** w lokalu sołectkim Krzycko Wielkie dawniej Krzycko Nowe odbędzie się publiczne

**wydzierżawienie polowania**

przez licytację. Zastrzega się prawo wyboru z trzech najwięcej dających. Warunki polowania wyłożone są w sołectwie.

**Przeracki, sołtys gminy Krzycka Wielkiego**

**Z powodu ostrego strzelania**

**dnia 1 lipca 1928. od godz. 8 rano do zmroku** droga komunikacyjna Święciechowa—Maryszewice oznaczona czerwonymi chorągiewkami, jest przez czas trwania strzelania dla ruchu publicznego zamknięta.

Święciechowa, dnia 28. 6. 28.

**Urząd Policyjny.**